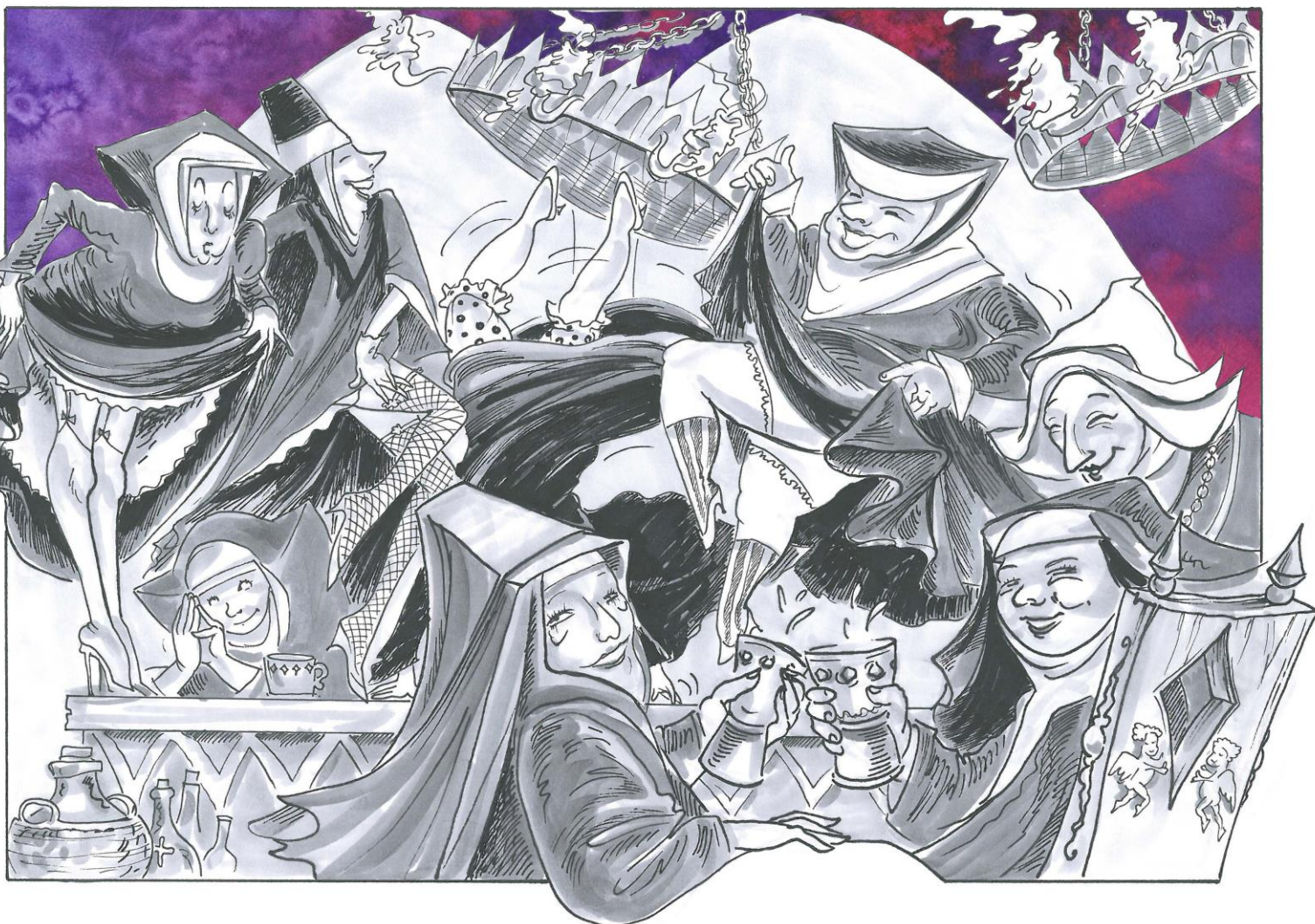
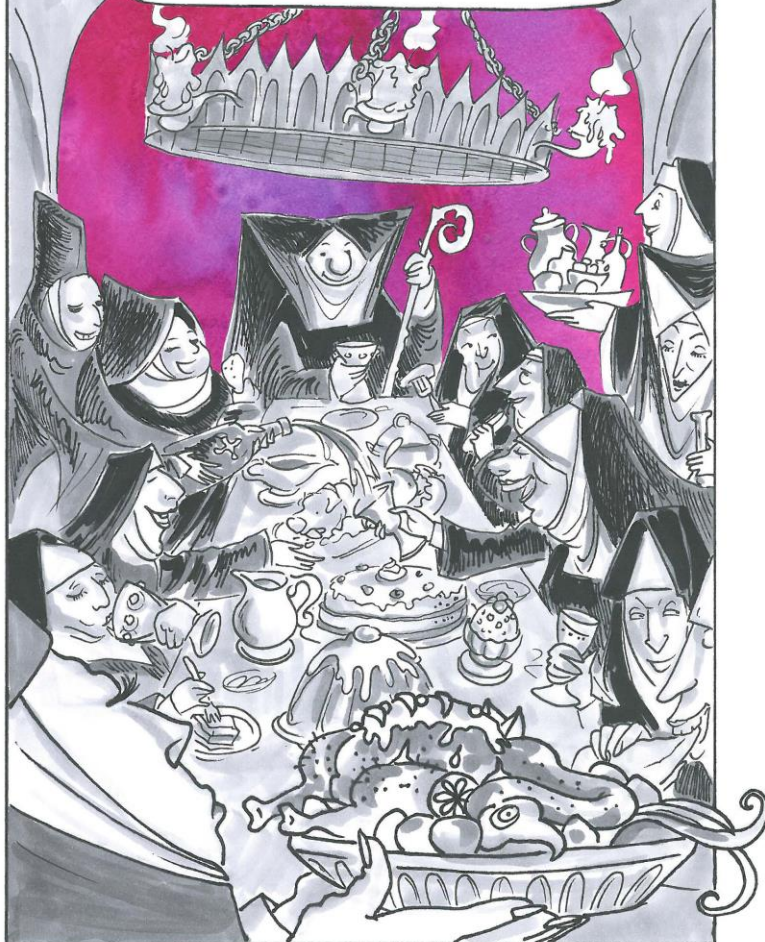


Historia ta jest prawie prawdziwa...



Chelmińskie życie zakonne w XVI wieku kwitło.



Rok 1528

Nie, mamoo! Niiieeee!!
Nie chcę iść do kalsztoruuu!!

Chodź, ciocia Basia jest tutaj przełożoną,
będziesz miała wikt i opierunek do końca życia,
jak w domu. I wyjdą ci z głowy te wszystkie głupoty.

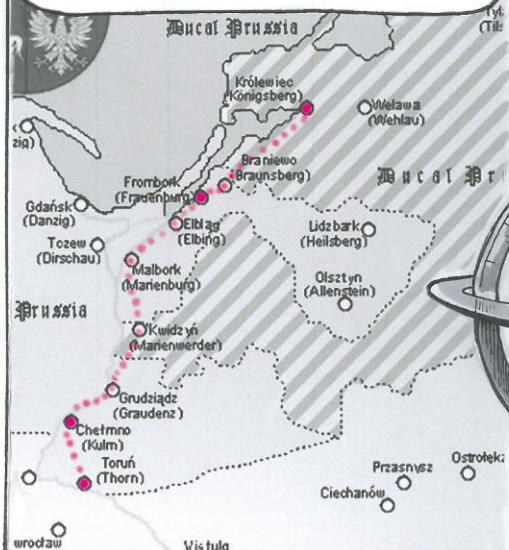
Wujek Mikołaj powiedział, że tak będzie dla ciebie najlepiej.
Chłopaków tu już nie uświadczysz.

Mniszce jednak nie modlitwy,
a inne myśli zaprzętały głowę.

Krystyna Gertner długo miejsca za klawzurą nie zagrzała

i po kilku miesiącach w Chełmnie
podczas pewnej bezsięzycowej nocy...

Podróż do Królewca trwała prawie tydzień.



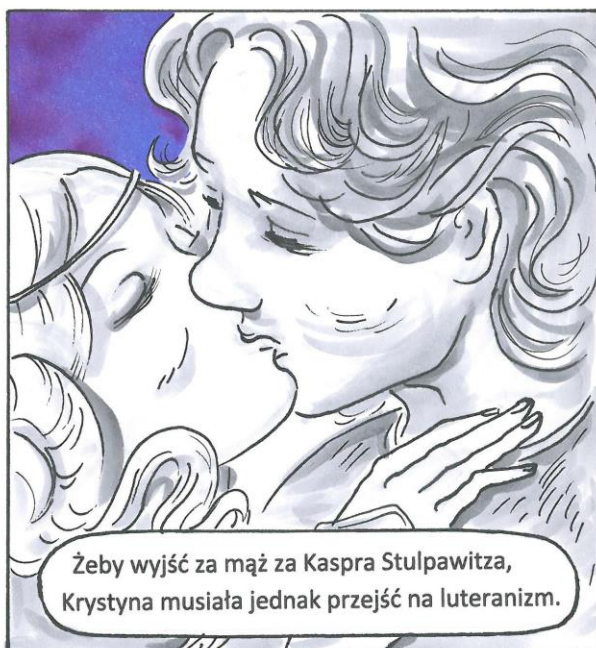
Po drodze Krystyna zatrzymała się u ukochanego wuja Mikołaja we Fromborku.



Kiedy tak patrzę w niebo gwiazdzone nade mną, Krysiu, to czuję jak we mnie jest jakieś takie prawo... Moralne zresztą.



Spójrz, kto tu na ciebie czeka.



Żeby wyjść za mąż za Kaspra Stulpawitza, Krystyna musiała jednak przejść na luteranizm.

List od księcia Albrechta.
Wzywa mnie do chorego Kunheima.

Doctor Kupperling
von der Frauenburgk



Jak tam twoje zdrowie Krystyno,
jak Kasper, jak dzieci?

I żyli długo i szczęśliwie a po śmierci wuja Mikołaja Krystyna dostała w spadku znaczną kwotę pieniędzy,
więc byli jeszcze bardziej szczęśliwi...

Książę Albrecht prosi więc,
aby Dytrych von Rehden, Leonard Niederhoff, Jerzy Donner i Michał Loitz,
pamiętali o tym zapisie Mikołaja Kopernika na rzecz Krystyny,
okazicielki tego pisma.

Zmarły Mikołaj Kopernik, kanonik fromborski,
w swoim testamencie pamiętał
o mojej żonie Krystynie
jako swojej bliskiej krewnej
i dokonał na jej rzecz zapisu.

